



MARTA WOYNAROWSKA

redaktor wydania

Diecezja nasza obfituje w zabytki, cenne nie tylko w skali regionu, ale również kraju, a nawet Europy. Stanowią dowód chlubnej i bogatej przeszłości regionu, w którym przyszło nam żyć. Wiele z nich wymaga jednak natychmiastowego ratunku, jak ma to miejsce w przypadku popaulińskiego kompleksu klasztorowego w Beszowej. Do czego zachęca ks. Roman B. Sieroń w artykule „Zagrożone dzieło Prymasa”.

ZA TYDZIEŃ

- CZY TARNOBRZEŻANIE CZUJĄ SIĘ BEZPIECZNIE? Na to pytanie postarają się odpowiedzieć Sylwia Bornos i Marta Woynarowska
- O 13-LECIE DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ w nowym kształcie

Maturzyści z całej diecezji na Jasnej Górze

Wzrastać w miłości

Około 3200 maturzystów wraz z opiekunami z diecezji sandomierskiej w jasnogórskiego sanktuarium powierzyło Matce Bożej swoją najbliższą i dalszą przyszłość.

Kulminacyjnym punktem pielgrzymki 10 marca br. była Msza św. koncelebrowana w bazylice przez ponad 50 kapłanów pod przewodnictwem bp. Mariana Zimałka. W homilii bp Zimałek zauważył, że młodzi wchodzić w dorosłe życie w czasach wielkiego przełomu. Od II wojny światowej naród zmagają się z neopogaństwem, walczą o swoją duszę, o kulturę chrześcijańską i o polskość. Przed obrazem Matki Bożej maturzyści powierzyli Jezusa swoją najbliższą i dalszą przyszłość, prosili o potrzebne łaski i błogosławieństwo oraz dziękowali za rodziców, nauczycieli, wychowawców i katechetów.

Maturzyści z Ostrowca Świętokrzyskiego, Ożarowa, Polańca



KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

i Ulanowa poprowadzili Drogę Krzyżową na Wałach Jasnogórskich. Po południu młodzież uczestniczyła w prezentacji teatralnej „Znak krzyża” w wykonaniu uczniów z parafii Matki Bożej Królowej Polski w Stalowej Woli oraz wysłuchała prelekcji duszpasterza akademickiego ks. Andrzeja Rusaka, zatytułowanej „Miłość i odpowiedzialność”. Na zakończe-

Rozpoczęcie Mszy św. w bazylice pod przewodnictwem bp. Mariana Zimałka. Procesja na wejście

nie maturzyści z LO z Niska i z Collegium Gostomianum z Sandomierza odmówili wraz z zebranymi w kaplicy Cudownego Obrazu różańcowe tajemnice światła.

Hasłem tegorocznej XVI pielgrzymki były słowa zaczerpnięte z orędzia Benedykta XVI z okazji XXII ŚDM „Wzrastać w miłości każdego dnia”.

KS. DARIUSZ WOŹNICZKA

KLASZTOR PEŁEN TAJEMNIC



MARIUSZ BOBULA

Cały obecny rok przeżywany jest na Świętym Krzyżu i w całej naszej diecezji jako Milenium – tysiąclecie obecności relikwii Drzewa Krzyża Chrystusowego. Obchody zakończenia Milenium przypadną na czerwiec i wrzesień tego roku. Świętokrzyski klasztor, którego opiekunami są misjonarze oblaci, przeżywa obecnie generalny remont. Szczególnie dotyczy to kościoła pw. Trójcy Świętej, kaplicy

Cierniową koronę, wykonaną z krzewu rosnącego w Ziemi Świętej, prezentuje o. Karol Lipiński OMI, ekonom klasztoru świętokrzyskiego

Relikwiarza oraz krypt, gdzie spoczywają benedyktyni. Po remoncie w klasztorze grupy pielgrzymów będą mogły nie tylko wzmocnić ducha, ale również ciała, m.in. w przestronnych jadalniach, w których zachowały się detale architektoniczne z XI w.

ERBES

Wyjść z oka cyklonu



MARLUSZ BOBULA

Od lewej: Jerzy Kwieciński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, bp Andrzej Dzięga, Władysław Ortyl, sekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego i Stanisław Ożóg, poseł z Podkarpacia

SANDOMIERZ. – Jesteśmy w miejscu, gdzie stykają się trzy najbiedniejsze regiony Europy: Podkarpackie, Świętokrzyskie i Lubelskie, tak więc znajdujemy się jakby w oku cyklonu. Dlatego, w duchu nadziei, poszukujemy dobrych rozwiązań społeczno-gospodarczych dla ziej-

mi sandomierskiej – mówił bp Andrzej Dzięga podczas konferencji prasowej w Instytucie Teologicznym w Sandomierzu. Celem spotkania z dziennikarzami było m.in. wskazanie szans rozwoju dla trójmiasta: Tarnobrzega, Stalowej Woli i Sandomierza.

Nakarmieni głodni

DIECEZJA SANDOMIERSKA. 13 tysięcy najuboższych mieszkańców diecezji sandomierskiej otrzyma żywość dzięki europejskiemu programowi pomocy PEAD. Dystrybucją zajmie się 140 parafialnych zespołów Caritas. – W tym roku do najbardziej potrzebujących rodzin naszej diecezji trafi około 450 tys. ki-

logramów mąki, makaronu, ryżu, kaszy, cukru, a także sera i mleka. Wartość produktów przekroczy 3 miliony złotych – mówi ks. Bogusław Pitucha, dyrektor Caritas Diecezji Sandomierskiej. Aby uzyskać pomoc żywnościową, trzeba skontaktować się ze swoją parafią lub ośrodkiem pomocy społecznej.

Odnowią dworek

KOTOWA WOLA. Dworek Horodyńskich przywróci do dawnej świetności Stowarzyszenie Odnowy Wsi „Wolan”. Po remoncie budynek ma być przeznaczony na dom pomocy społecznej. Niewykluczone również, iż będzie także pełnił rolę placówki kulturalnej oraz izby pamięci po gen. Władysławie Sikorskim. – Na remont dworku – powiedział przewodniczący stowarzyszenia Edward Paterek – potrzeba około 2 milionów złotych. Chcemy je poz-



ANDRZEJ CAPIGA

Stowarzyszenie, któremu przewodniczy Edward Paterek, chce odrestaurować dworek w Kotowej Woli

skąć m.in. z unijnych programów dla ochrony historycznego dziedzictwa.

Zdecydowały pieniądze

NISKO. Kilkadziesiąt mieszkańców Niska protestowało przeciwko likwidacji szkół podstawowych w Raclawicach, Wolińcu i Nisku-Malcach. Burmistrz Julian Ozimek argumentował konieczność podjęcia takich uchwał względami finansowymi. Rodzice z kolei zwracali uwagę na dobro dziecka. W głosowaniu radni zdecydowali jednak o likwidacji wspomnianych szkół i utworzeniu w ich miejsce filii, w których będą się uczyły dzieci tylko z klas 0–III.



Rodzice protestują przeciwko likwidacji szkół

ANDRZEJ CAPIGA

Portret poetki



PIOTR DUMA

Koleżanki i koledzy Dominiki Pyki doskonale wyczuwali nastrój jej wierszy

TARNOBRZEG. Członkowie koła teatralnego Gimnazjum nr 1 w Tarnobrzegu przygotowali

premierę spektaklu, który oparty został na wierszach szkolnej koleżanki Dominiki Pyki. Swój pierwszy wiersz napisała, kiedy rozpoczęła naukę w gimnazjum. Dziś jest w klasie trzeciej i tworzy nadal. Pomysłodawczyni przedstawienia polonistka Dorota Ziętek twierdzi, że wiersze Dominiki są bardzo dojrzałe. Do przedstawiania wybrała w sumie 21 utworów. Tytuł przedstawienia, „Portrety”, zaczerpnięty został z jednego z wierszy młodej poetki.

Książki zbliżają

TARNOBRZEG. W Miejskiej Bibliotece Publicznej można było zobaczyć bardzo nietypową wystawę, „Co nas łączy, co nas dzieli – historia polsko-niemiecka”. Ekspozycja nietypowa, gdyż prezentowane książki można było wziąć do ręki, poczytać, czasami sprawdzić swoją znajomość języka niemieckiego. Łącznie pokazano około 250 książek polsko- i niemieckojęzycznych, opisujących wzajemne stosunki, szczególnie te dotyczące II wojny światowej. Głównym organizatorem ekspozycji było Cen-



PIOTR DUMA

Młodzież chętnie przeglądała książki, testując znajomość języka niemieckiego

trum Informacji o Książce Niemieckiej w Warszawie. Wystawa będzie gościć w większości polskich miast.

Lektorzy odbijali piłeczkę

RADOMYŚL NAD SANEM. II Diecezjalny Turniej Tenisa Stołowego dla Lektorów odbył się 3 marca br. w domu rekolekcyjnym. Zwycięzcą został Mateusz Jaskowski z parafii Wierzchow-

ska, drugie miejsce zajął Marcin Chmiel z parafii św. Jana Chrzciciela w Janowie Lubelskim, a trzecie Damian Polnicki z parafii Brzeziny. W turnieju wzięło udział 49 lektorów z 16 parafii.

Ku istocie rzeczy

WAŻNY CZAS
REKOLEKCIJ

Dzisiejsza opowieść o synu marnotrawnym to skrót rekolekcji. Może są tacy, którzy uświadomili sobie swoją drogę życiową i swoją sprawę z Bogiem poprzez tę wspaniałą i wciąż na nowo odczytywaną rzeczywistość: Bóg – człowiek, Ojciec – syn. Wspaniała relacja, z której uczymy się nie tylko naszego odniesienia do Boga, ale również pietyzmu dla rodziców i pietyzmu dla wszelkich wartości, Ojczyzny i ludzkości.

Jaka jest struktura tej przypowieści? Bardzo prosta: miał – i roztrwonil. Roztrwonil, tak jak niedoświadczeni ludzie, którzy jeszcze nie mają krytycznej i właściwej oceny tego, co dobre. Miał w ręku skarb i wymienił go na świadelka (bardzo często tak w życiu bywa). I dopiero wtedy, kiedy się zastanowił, bo doświadczył biedy i dotknęło go cierpienie – podjął decyzję: pójdę do ojca. „Ojcie, zgrzeszyłem, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem” (Łk 15,18–19). O dziwo – zresztą może nie o dziwo, bo tak zwykle jest – ojciec daje najlepszą suknię, przygotowuje ucztę i radują się wszyscy. Jest w tym nie tylko pewien romantyzm, ale jest w tym też głęboka nauka dla nas, że jednak człowiek ma swoje zakorzenienie w domu Ojca, czy – jeszcze prościej – w domu, po prostu w domu. Dlatego wszyscy pragniemy mieć dom i dlatego tak bardzo pragniemy, żeby w tym domu była matka i żeby był ojciec. Żeby – tak jak pisał Saint-Exupéry w swojej „Cytadeli” – każda ścieżka w ogrodzie ojcowskiego domu prowadziła dokąds, miała swój cel, miała swój sens.

BP WACŁAW ŚWIERZAWSKI

Wielkopostne ćwiczenia

W krzyżu miłości nauka

W kościele parafialnym w Zbelutce niedaleko Staszowa widziałem kilka lat temu wiszący nad prezbiterium duży krzyż z wizerunkiem Pana Jezusa, ze śladami kul. Podczas wojny Sowieci dla zabawy strzelali do tego krzyża.

To przerażający obraz „rozstrzelanego” Chrystusa, a zarazem wymowne świadectwo konfrontacji Miłości z Krzyżem ze złem, którego dopuszcza się człowiek opanowany przez szatana.

Przypomina to historię, którą opisał w filmie „Pokuta” reżyser Tengiz Abuladze. Przedstawiona jest tam scena intronizacji Warłama – miejscowego kacyka, komunisty, który bez skrupułów zsyłał na katoggi syberyjskie swoich rodaków, w tym nawet dzieci. Gdy uroczą intronizowano Warłama, nad miastem unosiła się jego ponura złowieszcza zjawa. Szatan w tej wizji nie jest kimś odległym, nierealnym, przedstawionym jako osobnik z rogami i ogonem. Jest on obecny w życiu, w każdym jego nerwie. Zło jest realne i znajdujemy je w złych czynach Warła-



KS. STANISŁAW KNAP

„Dobro i zło” – praca Zdzisława Pękalskiego pokazuje, że walka dobra ze złem toczy się od zarania dziejów. Chwilami nie wiadomo, co bierze górę: dobro czy zło? Czas Wielkiego Postu to znakomity okres, by zajrzeć w swoje serce i dokonać rachunku sumienia. Co w nas zwycięża?

ma. Zło metafizyczne i alegoryczne zostało w filmie upostaciowione w scenie „spowiedzi” Abła Arawidze, syna Warłama, i odniesione bezpośrednio do szatana. Okazuje się nim „spowiednik”, ojciec Abła, Warłam.

W tym kontekście patrzymy na krzyż Chrystusowy, który, jak mówił kard. Ratzinger, „jest wyrazem miłości, miłości do końca”. Dziury po kulach w wizerunku Ukrzyżowa-

nego w kościele w Zbelutce są zatem szczególnym wezwaniem Miłości z Krzyża Pana. To tak jak słowa z piosenki Seweryna Krajewskiego: „Lecz jeśli chcemy, te wszystkie dziury miłością da się załatać”. W czasie Wielkiego Postu, zwłaszcza podczas Drogi Krzyżowej i Gorzkich Żali, możemy wsłuchać się w głos sumienia i poznać, co zwycięża w nas: dobro czy zło?

KS. STANISŁAW KNAP

Zjazd Dzieła Biblijnego w Warszawie

Nie samym chlebem

III Ogólnopolski Zjazd Moderatorów Diecezjalnych Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II odbył się 3 marca br w siedzibie Stowarzyszenia Biblistów Polskich w Warszawie.

Diecezje sandomierską reprezentował moderator diecezjalny ks. dr Roman Bogusław Sieroń. Na program zjazdu złożyły się m.in.: sprawozdanie z działalności organizacyjnej zarządu dokonane przez przewodniczącą Dzieła ks. prof.

dr hab. Henryka Witczyka; relacje z dotychczasowych osiągnięć organizacyjnych moderatorów DB JP II oraz dyskusje nad nowymi projektami Dzieła. W cyklach wydawniczych prowadzonych przez DB JP II wychodzą obecnie: kwartalnik „Krag biblijny”; cykliczne materiały „Lectio Divina”, będące tłumaczeniem z języka włoskiego, oraz przygotowywane „Katechezy biblijne”. W najbliższym czasie ukaże się również specjalny kolorowy ogólnopolski

biuletyn Dzieła „Słowo między nami” – poświęcony apostołstwu Słowa Bożego.

Dotychczasowe formy działalności DB JP II w naszej diecezji to m.in. wprowadzenie do *ratio studiorum* WSD w Sandomierzu wykładów o Dziele Biblijnym; dystrybucja kwartalnika „Krag Biblijny” do każdej parafii oraz utworzenie comiesięcznego kręgu biblijnego w Tarnobrzegu. Więcej informacji o DB JP II na stronie: www.biblista.pl.

ERBES

Sonda

**WYPRÓBOWANI
PRZYJACIELE**

KS. KRZYSZTOF SERAFIN,
PROBOSZCZ W BESZOWEJ



– Dzięki Bożej i ludzkiej pomocy odbudowujemy nasz późnogotycki zespół popauliński, obejmujący kościół, budynek poklasztorny – plebanię, drewnianą dzwonnice. Metodą małych kroków staramy się posuwać do przodu. Sam dach naszego kościoła ma powierzchnię liczącą setki metrów kwadratowych. Chcę podkreślić olbrzymie zaangażowanie moich 1700 parafian. Nie brakuje też wypróbowanych przyjaciół Beszowej, bez których nie można by nawet myśleć o pracach remontowo-konserwatorskich, są to m.in.: bp sandomierski Andrzej Dzięga, diecezjalny konserwator zabytków ks. Andrzej Rusak, wojewódzki konserwator zabytków w Kielcach Janusz Cedro, wójt gminy Łubnice Anna Grajko, Elektrownia w Połańcu, Mieczysław Gil, architekt Jerzy Wójcik oraz samorządowcy Władysław Szeliga i Stanisław Lech Zalewski ze Staszowa.

MIECZYSLAW GIL, BYŁY POSEŁ,
DZIAŁACZ „SOLIDARNOŚCI”



Zawsze powtarzam, że samo nic się nie zrobi. Trzeba podierać ludzi, zabiegać o środki finansowe, zorganizować robotę. W mojej rodzinnej miejscowości, Gacach Słupieckich, dzięki zaktywizowaniu mieszkańców wybudowaliśmy nowoczesny ośrodek zdrowia, a w Rejterówce piękne, zarybione stawy. Piękna nadwiślańska przyroda, którą można „zagospodarować” w agroturystyce, prastary szlak królewski z Krakowa do Sandomierza, pomysły Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie czy cenne obiekty sakralne, jak choćby w Beszowej, Stopnicy czy Zborówku.

W tym roku przypada **600-lecie fundacji** jednego z najpiękniejszych w naszej diecezji i w Polsce gotyckiego kościoła pw. **Świętych Piotra i Pawła** w Beszowej k. Połańca.

tekst i zdjęcia

**KS. ROMAN BOGUSŁAW
SIEROŃ**

Został wzniesiony przez pochodzącego z pobliskich Łubnic ówczesnego biskupa poznańskiego i późniejszego prymasa Polski Wojciecha Jastrzębca. Monumentalna świątynia z 11 ołtarzami wymaga dalszego pilnego remontu: zabezpieczenia, odbudowy i konserwacji.

Placówka Kordeckiego

Beszowa – stara wieś leżąca sześćdziesiąt kilometrów od Sandomierza, a sto od Krakowa, przy szlaku nadwiślańskim – jest miejscem pochówku zasłużonego duchownego i męża stanu abp. Wojciecha Jastrzębca (1362–1436), kanclerza koronnego i prymasa Polski. Również 600 lat temu ten uczony, polityk i hierarcha ufundował tu niezwykłą świątynię. W 1421 r. kościół w Beszowej został kon-



sekrowany i przekazany zakonowi paulinów. Ojcowie z Jasnej Góry prowadzili przez ponad 400 lat pracę duszpasterską, obsługiwali założony przez siebie szpital oraz szkołę parafialną. W miejscowym klasztorze – o czym wiedzą nieliczni – pracował o. Augustyn Kordecki, późniejszy bohaterki przeor Jasnej Góry. – Do widocznych do dzisiaj zniszczeń

zabytkowego klasztoru popaulińskiego przyczyniła się II wojna światowa, kiedy to niemiecka bomba burząca zniszczyła kaplicę Aniołów Stróżów i przejście łączące kościół z budynkiem przyklasztornym – mówi obecny proboszcz ks. Krzysztof Serafin. Niezwykle pilną sprawą jest odpowiednie zabezpieczenie ruin i przede wszystkim konserwacja niezwykłego, przypominającego bazyliki Krakowa czy Gdańska, gotyckiego kościoła. Na uwagę zasługuje również

Fragment kaplicy Aniołów Stróżów zniszczonej w czasie nalotu niemieckiego podczas II wojny światowej



600 lat fundacji beszowskiej bazyliki

ne dzieło prymasa



XVII-wieczna drewniana dzwonnica z dzwonem z 1421 r. oraz liczne rzeźby i detale architektoniczne. Dzisiejsza plebania – dawny budynek klasztorny ze wspaniałym kapitułarzem powoli popadała w ruinę, niszczone przez wilgoć i czas. Dopiero od roku założone centralne ogrzewanie powoli osusza sześć-setletni kompleks.

Nad częścią kościoła wymieniono już pokrycie dachu na blachę miedzianą
Poniżej: **Większość zabudowań pokamedulskiego klasztoru w Beszowej znajduje się w oplakany stanie i wymaga natychmiastowego remontu**

Ratunek w pospolitym ruszeniu

Prowadzone tu prace przestają kosztami nie tylko ofiarnością beszowskich parafian, ale również fundusze świętokrzyskiego konserwatora zabytków i diecezji. – Dla odbudowy cennych zabytków Beszowej – prawdziwej perły ziemi świętokrzyskiej – trzeba uruchomić środki Unii Europejskiej, przeznaczone na ratowanie dziedzictwa kultury europejskiej – mówi pochodzący z leżących nieopodal Gaców Słupieckich (na terenie parafii Szczębrzusz-Zofiówka) legendarny przywódca „Solidarności” w Nowej Hucie Mieczysław Gil, były przewodniczący Komitetu Ratowania Zabytków

Krakowa. Trzeba pukać również do drzwi darczyńców, którzy są wrażliwi na los zabytków sakralnych. Mimo wielkich trudności, od roku 2004 w Beszowej został odnowiony jeden ołtarz, wyremontowano też dach północnej nawy bocznej kościoła i pokryto go blachą miedzianą, prowadzone są również prace przy odwodnieniu kompleksu. Na ten rok ks. proboszcz, rada parafialna oraz zaangażowani w to dzieło przyjaciele parafii planują

remont pozostałej części dachu i prezbiterium. Wszystko oczywiście będzie uzależnione od zgromadzonych środków. Akcji ratowania Beszowej sprzyja tegoroczny jubileusz fundacji Prymasa Jastrzębca z punktem kulminacyjnym w odpust Świętych Piotra i Pawła. Jego organizatorzy chcą podjąć profesjonalną akcję promocyjno-informacyjną. Wydrukowano już foldery, pocztówki, przygotowano stronę internetową, a w najbliższym czasie przy trasach krajowych w okolicy staną okolicznościowe tablice. Patronat medialny nad jubileuszem objął sandomierski „Gość Niedzielny”.



W zabytkowej drewnianej dzwonnicy znajduje się dzwon odlany w 1421 r.

ODBUDUJMY KAPLICĘ

Późnogotycki zespół poklasztorny w Beszowej jest jednym z najcenniejszych obiektów sakralnych w diecezji sandomierskiej, a nawet jedną z pereł architektury polskiej. Jego wartość nie wynika tylko ze zgromadzonych tam dzieł sztuki, ale również wydarzeń i osób związanych z tym niezwykłym miejscem. Przykładami mogą być choćby postacie abpa Wojciecha Jastrzębca czy o. Augustyna Kordeckiego. Ubolewam, że do naszych czasów nie zachował się wspaniały księgozbiór pauliński z Beszowej, rozproszony podczas zaborów, a częściowo zatopiony w Wiśle pod Zawichostem, podczas tragicznego transportu do Warszawy. Jednym z niewielu zachowanych dzieł z tego księgozbioru jest modlitewnik o. Kordeckiego, który można oglądać w naszym Muzeum Diecezjalnym – Domu Długosza. Pragnę wyrazić wielką radość, że od kilku lat w Beszowej trwa żmudny proces ratowania tego wspaniałego miejsca. To zasługa ks. Krzysztofa Serafina wraz z parafianami, konserwatorami, władzami lokalnymi i wojewódzkimi oraz darczyńcami. Moim zdaniem, w przyszłości winna zostać odbudowana kaplica Aniołów Stróżów, zniszczona podczas niemieckiego bombardowania, a w obecnej plebanii – budynku poklasztornym – mógłby powstać ośrodek informacji turystyczno-pielgrzymkowej.

KS. ANDRZEJ RUSAK
diecezjalny konserwator zabytków, dyrektor Muzeum Diecezjalnego

NA RATUNEK

Wszyscy ludzie dobrej woli, którzy zechcieliby wesprzeć finansowo ratowanie od katastrofy budowlanej zabytkowego zespołu sakralnego w Beszowej, proszeni są o wpłaty, choćby najdrobniejsze, na konto Nadwiślańskiego Banku Spółdzielczego w Solcu Zdroju, oddział w Łubnicach: nr 36 85170007 0060 0600 0635 0001.

Więcej informacji o tym niezwykłym miejscu można znaleźć na stronie internetowej: www.beszowa.webstar.avx.pl.



35 lat Ruchu Światło–Życie w diecezji sandomierskiej

Pamięć i tożsamość

Obecny rok pracy formacyjnej w Ruchu Światło–Życie upływa pod hasłem „Pamięć i tożsamość”. W jego realizację doskonale wpisuje się 20. rocznica śmierci sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego, który zmarł 27 lutego 1987 r. w Carlsbergu, w tamtejszym Ośrodku „Marianum”, oddając Bogu swoje ofiarowane za Kościół życie.

Pamięć tamtych dni i dzieła sługi Bożego żłobi dziś świadomość oazowiczów i pozwala odkrywać: co to znaczy być członkiem oazowej wspólnoty?

Rocznicowe obchody w naszej diecezji

Uroczyste Msze św. o beatyfikację sługi Bożego odbyły się w wielu kościołach naszej diecezji, m.in. w parafii pw. św. Florianiana w Stalowej Woli, Sandomierzu, Tarnobrzegu, Nisku. W tarnobrzegkiej parafii pw. św. Barbary, przy której funkcjonuje Diecezjalny Ośrodek Formacyjny Ruchu Światło–Życie „Golgota”, 2 i 3 marca br. odbyły się dwa spotkania z udziałem oazowiczów z parafii i diecezji.

Szczególą radością Ruchu w naszym lokalnym Kościele jest oazowa wspólnota klerycka. Jej żywe działanie rodzi nadzieję, że nie zabraknie w diecezji kapłanów z przekonania oddanych Ruchowi, a także żywego zastosowania w parafiach soborowej wizji parafii jako wspólnoty wspólnot.

– O. Franciszek wychowywał pokolenia oazowiczów do służby Bogu i człowiekowi poprzez odczytywanie znaków czasu i zaangażowanie na rzecz konkretnych ludzi i społeczności – mówił w kazaniu wygłoszonym do kleryków, podczas spotkania 27 lutego br., moderator diecezjalny ks. Adam Lechwar. – Ten rys duchowości Blachnickiego wynikał z jego osobistego



KS. ADAM LECHWAR

zmagania się ze sobą i nawróceniem od wiary tradycyjnej do wiary osobowej i konsekwentnej.

Ks. Władysław Jadam w Nisku podczas Mszy św., odprawionej 27 lutego br., zwrócił uwagę na charyzmatyczne oddziaływanie ks. Blachnickiego na stykające się z nim osoby.

– Zadziwiający był rozrost wspólnot oazowych w tamtym okresie, także i w Nisku – mówił ks. Władysław Jadam. Do uczestników II roku Szkoły Animatora w Ośrodku Formacyjnym „Golgota” w Tarnobrzegu mówił też o nadzwyczajnej pogodzie ducha – sługi Bożego i jego zaufaniu do ludzi świeckich w tym animatorów. Ks. Jadam przez 14 lat prowadził oazy w Krościenku. Czyni go to szczególniejszym świadkiem życia o. Franciszka, a także jednym z wychowawców najstarszego pokolenia oazowiczów naszej diecezji. Zaznaczyło się to w czasie spotkania w Nisku, w którym brało udział wielu uczestników oaz z tamtych lat, także z Pysznicy.

Wielkie zasługi dla przeszczeptania Ruchu w naszej diecezji ma ks. prał. Wiesław Wilk. W czasie Diecezjalnego Dnia Wspólnoty 26 sierpnia ub.r., który był też diecezjalnym dziękczynieniem za 35-lecie powstania oaz na terenie diecezji sandomierskiej, ks. prałat podzielił

Agapa w parafii pw. św. Barbary w Tarnobrzegu. Honorowym gościem był ks. prał. Wiesław Wilk – organizator Ruchu Światło–Życie w naszej diecezji

się swoim doświadczeniem z kontaktów z o. Franciszkiem. W kontekście przypowieści o winnym krzewie wskazał, że jest on podobny do wielkich zakonodawców, np. św. Benedykta, który ukazany jest w kościele seminaryjnym w Sandomierzu w tej samej wizji, którą podkreśla wystrój

grobu o. Franciszka w Krościenku. Wielka wizja rozgałęzionego drzewa – żywego Kościoła, realizowała się przez obumierające ziarno życia sługi Bożego, ojca Franciszka.

Z historii Ruchu w naszej diecezji

Wspomnienia ks. Wilka zapisane w książce pt. „Początki Ruchu Światło–Życie w Diecezji Sandomierskiej” są bogatym, dobrze udokumentowanym źródłem wiedzy. Dowiadujemy się z niego, że w 1971 r., sługa Boży bp Piotr Gołębiowski wyraził zgodę, by na terenie diecezji sandomierskiej zorganizować wakacyjne turnusy rekolekcji oazowych. W Smardzewicach, w pobliżu Tomaszowa Mazowieckiego, umieszczono wspólnotę dziewcząt ze szkół średnich i ze scholi parafialnych. W Dąbrowce, w pobliżu Opoczna, zgrupowano chłopców wywodzących się spośród ministrantów. Posługę mo-

deratorów w tamtym czasie podjęli kapłani: Stanisław Bujnowski, Czesław Kołtunowicz, Kazimierz Mazur, Kazimierz Mąkosa, Aleksander Sikora i Andrzej Wróblewski. Natomiast na turnusach w Smardzewicach jako moderatorka posługiwała Barbara Badura. Obecna moderatorka diecezjalna Ruchu s. Halina Włodarska pełniła wówczas rolę animatorki.

Z historii Ruchu w naszej diecezji wynika, że początkowo, czyli od 1971 r., jego opiekunem był ks. Wiesław Wilk. Pierwszym formalnym moderatorem został w 1973 r. ks. Kazimierz Mazur, piastując tę funkcję do 1978 r. Następnie w latach 1978–1989 pełnił ją ks. Kazimierz Mąkosa. Od roku 1989 do nowego podziału administracyjnego diecezji polskich w 1992 r. moderatorem był ks. Roman Adamczyk. W nowych granicach diecezji sandomierskiej na przestrzeni lat 1992–2004 posługę tę pełnił ks. Stanisław Bar. W roku 2004 bp Andrzej Dzięga zlecił tę funkcję autorowi niniejszego artykułu.

Posługę moderatorek diecezjalnych pełniły w ciągu tych 35 lat siostry ze Zgromadzenia Służek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanej. Funkcja ta istnieje od 1975 r. Do 1983 r. pełniła ją s. Halina Włodarska. Następnie w latach 1983–1988 s. Danuta Pomykała, w latach 1988–1991 s. Danuta Wróbel. W okresie 1991 do reorganizacji diecezji w 1992 r. s. Małgorzata Seliga, która kontynuowała swą pracę w nowo powstałej diecezji radomskiej. W latach 1992–2000 moderatorką diecezjalną była s. Halina Szymańska. Od 2000 roku posługę tę ponownie pełni s. Halina Włodarska.

Wydaje się, że 35 lat działalności Ruchu i organizowanych przezeń oaz, wydatnie wpływających na kształt religijnego życia naszej diecezji, pozwala na świętowanie Roku Perłowego, który zakończy się w czerwcu br.

KS. ADAM LECHWAR
moderator Ruchu

Nowe wydawnictwa

Mamy swoją bibliografię

Przed kilkoma tygodniami miała miejsce oficjalna prezentacja „Bibliografii Tarnobrzega za rok 2005”, wydanej przez Miejską Bibliotekę Publiczną im. dr. Michała Marczaka w Tarnobrzegu.

Publikacja nader oczekiwana przez liczne grono ludzi, począwszy od regionalistów, miłośników miasta, poprzez uczniów, studentów, po przedstawicieli prasy, głównie lokalnej.

Bibliografia obejmuje swoim zasięgiem całą Polskę, tj. wszystkie publikacje, które ukazały się na obszarze kraju – książki, czasopisma, artykuły traktujące o wszystkich dziedzinach życia miasta i jego obywateli. Hasła pogrupowane w czternastu działach, dodatkowo zostały podzielone na szczegółowe poddziały, w których obrębie przyjęto układ alfabetyczny. Ogromnym ułatwieniem w wyszukiwaniu infor-



macji są indeksy – osobowy oraz przedmiotowy.

Słowa uznania należą się Krystynie Błasiak, która włożyła prawdziwie benedyktyńską pracę w zebranie i opracowanie niniejszej bibliografii.

Zgodnie z zapowiedziami dyrektor MBP Stanisławy Mazur, w następnych latach ukazać się kolejne tomy, obejmujące także lata wcześniejsze.

Oprócz wspomnianej Bibliografii Miejska Biblioteka Publiczna wydała zarys swojej historii, począwszy od narodzin tarnobrzezkiego czytelnictwa, tj. 19 stycznia 1889 r., czyli otwarcia czytelnicy Towarzystwa Oświaty Ludowej. Publikacja obejmuje nie tylko dzieje placówki, ale również pełne informacje na temat zgromadzonego księgozbioru, pracowników, a nawet budżetu.

Oba wydawnictwa można nabyć w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Szerokiej w Tarnobrzegu.

MW

Tworzenie potentata

Idzie hossa

Hiszpańska Celsa, która od trzech lat jest właścicielem huty, zapowiada olbrzymie inwestycje dla Ostrowca Świętokrzyskiego i całego regionu.

Firma zainwestowała dotychczas 750 mln złotych w zakup nowych maszyn, technologii i urządzeń. – Zamierzamy z naszego zakładu uczynić potentata w skali całej Europy, dbając także o nasze zobowiązania dotyczące

pakietu socjalnego dla załogi – powiedział dyrektor generalny Celsy „Huty Ostrowiec” Angelo Pueyo. Obecnie ostrowiecka huta zatrudnia około 1400 pracowników, a drugie tyle pracuje w firmach i spółkach działających na rzecz Celsy. Inwestycje te są szczególnie ważne dla powiatu ostrowieckiego, zmagającego się od lat z bezrobociem strukturalnym.

ERBES



KOMENTARZ TYGODNIA
PIOTR NIEMIEC

Redaktor naczelny „Tygodnika Nadwiślańskiego”

Nic na siłę

O istnieniu Europejskiej Sieci Ekologicznej NATURA 2000 duża część społeczeństwa dowiedziała się za sprawą awantury o przebieg obwodnicy Augustowa, która ma przejść nad chronionym obszarem Doliny Rospudy. Okazuje się, że to, co dla ekologów jest święte, dla planistów, zajmujących się wytyczaniem przebiegu autostrad, dróg szybkiego ruchu, obwodnic miast i wszelkich innych ważnych tras komunikacyjnych, stanowi istne przekleństwo. Urzędnicy muszą bowiem rozstrzygać, czy najpierw zaspokoić wielkie oczekiwania społeczne, czy dać pierwszeństwo nieustępliwym i głośnym obrońcom przyrody.

Polska ma niezwykle walory przyrodnicze. Wiem o tym dobrze, bo od roku mieszkamy z żoną sto metrów od wspaniałego lasu w gminie Bojanów, w którym można jeszcze odnaleźć resztki starej Puszczy Sandomierskiej. Nasi goście z miasta są miejscową przyrodą, a także krystalicznym powietrzem, wprost zachwyceni. I gdyby ktoś zaczął mnie przekonywać, że właśnie w tym miejscu powinno się wybudować nową drogę dla tirów, to bez wahania stanąlbym na czele protestujących mieszkańców mojej miejscowości. Dziesięć kilometrów dalej mamy drogę wojewódzką Nowa Dęba–Nisko, która – choć mocno dziurawa – stała się główną trasą dla ciężkich wozów, jadących z mieleckiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej na północny wschód Polski. Skutek jest taki, że przejazd tą szosą, nie tylko w godzinach szczytu, można spokojnie zaliczyć do sportów ekstremalnych...

Takich planów wobec mojej wsi szczęśliwie nie ma, ale znam inne, dotyczące budowy obwodnicy Nisko–Stalowa Wola, która w części musi przejść przez nieodległe lasy. Już wiadomo, że fragmenty zielonych terenów pod obwodnicę zaliczone są do programu NATURA 2000. Inwestorzy będą mieli naprawdę poważne problemy. Wystarczy, że zapomną o jakimś ptasim siedlisku, a długo przygotowywany projekt trasy może trafić do kosza. (Chyba jednak nikt nie wątpi, że mieszkańcom obu miast od lat należy się odrobina spokoju i odpoczynku od warkotu silników i smrodu spalin. I pewności, że rozpedzony w środku miasta tir nie wpadnie w grupę stojących na przystanku dzieci).

Jak więc wyważyć rację? Francuski filozof Guy Sorman uważa („Dziennik” z 20.02.2007), że potężna organizacja ekologiczna Greenpeace jest sektą, i to jedną z „najbardziej gorliwych w całym ruchu religijnym zwanym ekologią (...) ponieważ definiuje się on w opozycji do chrześcijańskiej wizji człowieka – chrześcijaństwo umieściło człowieka ponad naturą, natomiast ruch ekologiczny to nowe pogaństwo, czci naturę jak bóstwo”. Nawet jeśli ten myśliciel ma stuprocentową rację, to pamiętajmy, że warto jednak szukać konsensusu. Bo niszcząc – czasami nieodwracalnie – naszą przyrodę, również niszczymy siebie. Jesteśmy nieodłączną częścią ekosystemu i musimy o tym pamiętać, planując każdą większą inwestycję gospodarczą.

PANORAMA PARAFII

pw. św. Mikołaja w Baćkowicach (dekanat świętokrzyski)

Idźcie moimi śladami

W mroźną niedzielę 1945 r. wierni z Baćkowie chcieli pójść do swojego kościoła. Po przejściu frontu strasyły setki min i niewybuchów. Ówczesny baćkowicki proboszcz, późniejszy biskup sandomierski sługa Boży Piotr Gołębiowski kazał zatrzymać się ludziom. – Pójdę przodem, a wy idźcie moimi śladami – powiedział, ruszając przez zaśnieżone pole minowe.

Baćkowice to bardzo malowniczo położona parafia, leżąca w cieniu świętokrzyskiego sanktuarium. Choć dziś przecina ją bardzo ruchliwa i niebezpieczna droga krajowa 74 Kielce–Lublin, jej korzenie sięgają XV wieku.

Początki za Jagielly

Wtedy istniał tu kościół drewniany św. Mikołaja, fundowany przez biskupów włocławskich. – Świątynia kamienna stała tu już w 1599 r. – mówi ks. proboszcz Jan Szczodry – a po zniszczeniach w XIX w. została gruntownie odrestaurowana. Nasz kościół, będący notabene kopią kościoła w Rostkowie, miej-

scu urodzin św. Stanisława Kostki, ma bardzo liczne zabytki: kamienną płytę, ponad 400-letnią, neogotyckie ołtarze czy kroniki parafialne z 1620 r. – dodaje ks. kanonik. Ostatnie prace przy zabytkowej świątyni objęły malowanie wnętrza, wytapicerowanie ławek; ogrodzono również i powiększono cmentarz. W najbliższych planach jest zmodernizowanie ogrzewania kościoła. Praca duchowa w parafii koncentruje się wokół grup ministranckich, kół Żywego Różańca i Towarzystwa Przyjaciół WSD.

Śladami niezłomnego biskupa

Marmurowa tablica w przedsionku kościoła w Baćkowicach upamiętnia gorliwe i ofiarne duszpasterzowanie tu w latach 1941–1945 późniejszego biskupa sandomierskiego sługi Bożego Piotra Gołębiowskiego (1902–1980). Bp Gołębiowski, nazwany przez Jana Pawła II „pasterzem niezłomnym i nieustraszoną”, wslawił się nieugiętą postawą wobec władz komunistycznych m.in. w tzw. sprawie wierzbickiej – jednej z największych i najbrutal-

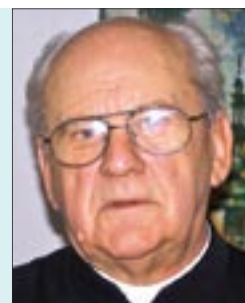
W parafii wielką czcią otacza się pamięć bpa Piotra Gołębiowskiego, w latach wojny miejscowego proboszcza



KS. BOGDAN STANASZEK

niejszych prowokacji SB w czasach PRL. Skutkiem tego była m.in. próba porwania w 1962 r. bp. Piotra z domu biskupiego w Sandomierzu do Wierzbicy. Jeden ze świadków dramatycznych wydarzeń, funkcjonariusz MO, wspominał później, że bp Gołębiowski leżał na podłodze samochodu z głową na wycieracze, przyciśnięty butami pozostałych pasażerów. W rękę trzymał różaniec i było widać, że się modlił. Wcześniej ks. profesor Gołębiowski przeżył w Baćkowicach prawie całą II wojnę światową i do dziś wielu starszych parafian pamięta jego bohaterską posługę. Z parafii Baćkowice pochodzą również znany palotyn historyk o. Jan Kupka SAC, pracujący w Domu Generalnym Palotynów w Rzymie, oraz bardzo wiele siostr zakonnych.

KS. ROMAN BOGUSŁAW SIEROŃ



KS. JAN SZCZODRY

urodził się 10 czerwca 1935 r. w Garbatce (diecezja radomska). Po ukończeniu sandomierskiego WSD 14 czerwca 1959 r. przyjął święcenia kapłańskie z rak bpa Jana Kantego Lorka. Kanonik honorowy kapituły katedralnych w Radomiu i Sandomierzu. Jest proboszczem w Baćkowicach od 1985 r.

Baćkowicki kościół jest kopią świątyni w Rostkowie, miejscu urodzin św. Stanisława Kostki

ZDANIEM PROBOSZCZA

W pracy duszpasterskiej pomagają mi wikariusz neoprezbiter ks. Paweł Paterek i katechetka Jolanta Szmraj. Uczą oni w naszej szkole podstawowej i gimnazjum. Pobożność wiernych jest tradycyjna, z akcentem eucharystycznym i przede wszystkim maryjnym. Frekwencja na Mszach św. jest dobra, sięga 50 procent, a na ustanowionym jeszcze przez sługę Bożego biskupa Piotra Gołębiowskiego, sierpniowym odpuszczeniu ku czci Matki Bożej rozdamy ponad 700 Komunii św. W Wielki Piątek kto żywy, z wyjątkiem obłożnie chorych, uczestniczy w nabożeństwie i adoracji. Wiele osób przychodzi na Drogę Krzyżową i Gorzkie Zale. Dużym problemem jest wymieranie i starzenie się parafii – w ostatnich kilkunastu latach ubyło ponad 200 parafian. Bieda i problemy alkoholowe pogarszają sytuację wielu rodzin

Zapraszamy na Msze św.

- w niedzielę: 8.30, 10.00, 12.00, 15.00 (lub 16.00)
- w dni powszednie: 7.00, 7.30
- Odpusty parafialne: Matki Bożej Królowej (22 sierpnia), św. Mikołaja (6 grudnia)
- Do parafii należą: Baćkowice, Baranówek, Janczyce, Nieskurzów Nowy, Nieskurzów Stary, Olszownica, Stanisławów, Żerniki (2292 osoby)

